

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5 ej — 7-iej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

## DOSTOJNEMU KADENOWI PO NOSIE

### Odpowiedź Slonimskiego na list otwarty Kaden-Bandrowskiego

W odpowiedzi na list Kadena-Bandrowskiego wydrukowany przez nas przed paru dniami, Antoni Slonimski opublikował w dniu wczorajszym następujący artykuł:

Pisarze sanacyjni Wacław Sieroszewski i Kaden-Bandrowski w obliczu ostatnich wypadków mieli do wyboru, albo odważnie wystąpić przeciw metodom własnego stronnictwa, albo milczeć. Wybrali trzeci wyjście: kłamstwo. Andrzej Strug napiętnował mocnym słowem kłamstwa Sieroszewskiego. Drugi pisarz sanacyjny Kaden odpowiedział na mój list otwarty w sprawie Brześcia również stekiem kłamstw i przeinaczeń, które dla dobra atmosfery, w której żyjemy, trzeba cierpliwie i spokojnie przedstawić w całej ich cynicznej okazałości. Pozwolę więc sobie zrobić małe zestawienie.

Pisze Kaden:

„Na zebraniu... wyraziłem cał-

ktem jasno mój pogląd a mianowicie, iż w sprawie tych wypadków należy oczekiwać odpowiedzi rządu na interpelację sejmową, posłowie bowiem rzekomo poszkodowani, sami wcale się nie skarżą, a wiadomości o zajęciach są wiadomościami z drugiej ręki i nie mam najmniejszego powodu (!) wątpić w lojalną i rzeczową odpowiedź czynników miarodajnych“.

Prawdą natomiast jest: Kaden na tem zebraniu wypowiedział się za koniecznością protestu, żądając jednak faktów, a nie tylko pogłosek w sprawie Brześcia. Zebrani zgodzili się po dyskusji zaczekać na najbliższe posiedzenie sejmowe, na którym miała być ogłoszona interpelacja Centrolewu. Wymagano faktów. Fakty przyszły i to fakty przerażające w swej groźbie. Opublikowano w prasie zarówno interpelację jak i wynik głosowania w sprawie nagłośnienia wniosku. Kiedy nazajutrz zwróciłem się do Kadena, prosząc o naznaczenie terminu umówionego zebrania, otrzymałem odpowiedź najzupełniej nie oczekiwaną. Czy fakty te wydały się Kademu jeszcze niewystarczające? Nic podobnego. Kaden oświadczył mi, że wogóle na żadne zebranie nie przyjdzie, żadnego protestu nie podpisze i że „nie będzie się ujmował za piętnastoma drabami“. Na tem skończyły się moje stosunki z Kadem. Następne zebranie odbyło się więc bez udziału Kadena. Wobec odmowy Kadena i Sieroszewskiego, projekt zbiorowego wystąpienia piosarzy, zbliżonych do obozu sanacji, upadł. Zebrani postanowili szukać osobistej drogi wypowiedzenia się w sprawie, o której nie nie mówić było niepodobieństwem.

### Inferwencja Moskwy w zagłębiu Ruhry

KOWNO, 6 I. W związku z komunistycznym ruchem strajkowym w zagłębiu Ruhry, komintern i międzynarodówka za wodową wypuściły odezwę do proletariatu świata, w której nawołują do zaprzestania wydobycia węgla i do przeszkodzenia wprowadzaniu oddziałów policyjnych do okręgów strajkowych.

Zakłady przemysłowe sowieckie mają zamiar wprowadzić nadzwyczajne dobrowolne godziny pracy w swych zakładach, przyczem zarobki za dodatkowe godziny szyby na rzecz strajkujących.

w lojalność i rzeczowość rządu wobec sprawy Brześcia jest potężnym głupstwem, które palnął i że cynizm tego oświadczenia nie podoba się nawet ludziom jego obozu. Po paru jeszcze krętaństwach Kaden dopuszcza się osobiście w stosunku do mnie nierzetelnych przeinaczeń, które na innym miejscu w sposób dla Kadena bardzo dotkliwy napiętnuję.

Teraz zaczyna się wesoła stro na kadenowskiej odpowiedzi.

Nazwałem Kadena czołowym pisarzem sanacji. Kaden skorzystał z tego, cmoknął sam na siebie i skoczył na cokół pemnika. Zaczął się traktować jako tyfana i pierwszą osobą całego współczesnego piśmiennictwa. Aby okazać swą wielkość, wybrał sobie moją skromną osobę za przeciwstawienie. Co on, Kaden, działał, jak on, Kaden, walczył i jak ja siedziałem pod miotłą. On jest ten odważny, a ja jestem tchórzem, który w sprawie Brześcia chciał się schować za wielkie plecy Kadena. Kaden walczył zawsze, a ja zawsze siedziałem zlekniiony w kąci. Posłuchajmy tej papki-njady, bo jest warta śmiechu. Zaczyna Kaden od tego, że to on występował w obronie więźniów komunistycznych. Dobrze. Ale i ja przecież występowałem przeciw policji bardzo wiele razy i ja podpisywałem protesty w obronie więźniów komunistycznych. Mnie konfiskowano książki i ja miałem sprawę o podburzanie do obalenia ustroju. Dalej sprawa Studzieńca. Znowu Kaden występował w tej sprawie. A ja niby znowu nic. Przepraszam, bardzo, ale to ja właśnie zorganizowałem list otwarty do ministra sprawiedliwości, pod którym się Kaden podpisał. Czy to nie zabawne? Dalej powiada Kaden: „Nie wytykałem Slonimskiemu, gdy czołobitnie wizyty składał Duhamelowi“. A jak było naprawdę? Nigdy nie byłem u Duhamela i na czygo nie widziałem! Ale teraz, gdy się nadarzy okazja, chętnie go odwiedzę i pogadam z nim o Kadenie. Bądźcie cierpliwi, posłuchajcie dalej: Powiada Kaden:

„...gdy Juliana Tuwima trawił jeło burzenie za wiersz o karabinie, wszystko postawiłem na kartę, by walczyć o honor powołania poetyckiego, który to honor — o ile sobie przypominam — nie znalazł wówczas ani jednego zdecydowanego obrońcy“.

Żle sobie Kaden przypomina, bo wiecie jak to było? Kaden chciał tylko wystąpić w obronie Tuwima... a ja wystąpiłem, że do dziś dnia nie utrzymię

stosunków z autorami podłych artykułów, nawołujących do bicia Tuwima, a drukowanych w piśmie... Kadena Bandrowskiego. Oto są próbki prawdomówności Kadena. Niezła porewija!

Metoda wywyższania się Kadena jest równie prymitywna i nieudana. Powiada:

„Gdy p. Slonimski jeździł do Brazylii i do Jerozolimy, pisał swe pocziwe szopki i wiersze do Qui Pro Qui i snuł komedie na temat „żydków kameralnych — ja cztery lata pracowałem z polskim górnikiem, by się a los tego górnika upomnieć przed światem“.

To wspaniały obraz. Biedny Kaden z kilofem w kopalni, a ja na yachcie pływam po Atlantyku. I to cztery lata! Nie chcę być złośliwy, ale słyszałem od przyjaciół Kadena, że nasz górnik był nie cztery lata w kopalni, ale cztery tygodnie w Sosnowcu. Chociaż przynajmniej muszę, że ten górnik z kilofem uwieczniony na pięćdziesiątówkach, zawsze mi Kadena przypomina. Oczywiście nie ze względu na kilof, ale ze względu na pięć złotych. Bo kiedy ja „wykuwałem ze spiżu moją „Wieżę Babel“, to on, autor sztuki „Karty w tas“, użerał się o nagrodę literacką dla siebie. Nie, panie Kaden, to nie jest metoda, robić takie zestawienia i wywyższać się nad moją skromną osobę. Pan bardzo dużo nakłamał i poprzekręcał, ale to nie wystarczy. Cyniczne liczenie na to, że czytelnicy „Gazety Polskiej“ nie czytają innych pism i nie dowiedzą się prawdy, nie zatuszuje brzydkiej roli pana w sprawie Brześcia. Można umywać ręce, ale takie umywanie nie dowodzi czystości rąk. Mogą być państwo jednak wdzięczni za pańską odpowiedź. Wniosła ona trochę wesołości w ponurą atmosferę ostatnich tygodni. Jak to niczego nie można przewidzieć. Myślałem o panu i sądziłem, że sytuacja pana nie jest pozbawiona tragizmu. W tej walce między sumieniem wybitnego pisarza a słabością jego charakteru była nawet odrobina poezji. Nie przypuszczałem jednak, że zobaczę pana w kreacji tak śmiesznej, bo czyż nie jest komiczny kurek na dachu „Gazety Polskiej“, który chce udawać niezłomny posąg ze spiżu? Jako skromny przechodzień podnoszę wzrok na pana, uśmiecham się ze śmiesznych łamańców i odwracam oczy. Wesołość jest chwilowa. Wraza uczucie gorczy i zawodu.

Ostatnie parę tygodni nauczyło mnie dość gorzkiej praw-

dy. Gdy się liczy u nas na czyjaś przyzwoitość, przegrywa się. Gdy stawiałem na to, że w Brześciu nie mogą torturować bezbronnych przeciwników politycznych, omyliłem się. Przegrałem. Gdy stawiałem na Kadena i Sieroszewskiego, że przecież jednak staną w obronie po hańbionej godności ludzkiej, omyliłem się. Przegrałem. Miałem takich rozczarowań ostatnio jeszcze parę, ale wszystko to nie nauczy mnie cynizmu. Mam może wiele wad, ale na pewno tej jednej wady nie posiadają. Kaden stawia mi się za wzór. Czy jest to naprawdę wzór godny naśladowania? Prawdą jest, że inaczej walczyliśmy i innymi idziemy drogami, ale dowcip i lekkość stylu może być w walkach o poprawę naszych obyczajów i w walkach społecznych bronią nie gorszą od barokowego patosu. Kto wie nawet, czy nie jest bronią bardziej współczesną. Żarty Boya mają napewno większe znaczenie społeczne od napuszonej Kadena. Formy wypowiedzenia się Kadena mimo całej kokieteryjnej modernistycznej, są właściwie dość staroświeckie. Okazało się, że naprawdę współczesnym u tego pisarza jest tylko jego cynizm, a przyczyna mi każdy, że cynizm w połączeniu z patosem daje kombinację wyjątkowo niesmaczną.

Antoni Slonimski.

### Dalsze protesty literatów polskich w sprawie Brześcia

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

W najbliższym numerze „Wiadomości Literackich“, który pojawi się w czwartek bież. tygodnia, ukaza się oddzielne protesty w sprawie Brześcia Boya, Kazimierza Wierzyńskiego, Tuwima i Brunona Winawera.

Najostrzejszy protest jest Tuwima, Boy ogranicza się do kilku wierszy, a Wierzyński, występując przeciwko Brześciowi, kończy swój artykuł okrzykiem: „Niech żyje marszałek Piłsudski“.

### B. minister Józewski komisarzem rządowym Warszawy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Wedle krążących pogłosek, warszawska rada miejska zostanie w najbliższym czasie rozwiązana.

Komisarzem rządowym ma zostać były minister spraw wewnętrznych, obecny wojewoda wołyński p. Józewski.



# On trzyma wilka za uszy

Zle jest we Włoszech.

Zdaje się, że najlepszą miarą tego „zła“ mogłaby być najnowsza mowa Mussoliniego, jaką wygłosił on przed paru dniami w senacie włoskim. Źródło chyba dostatecznie bezstronne...

900 milionów lirów deficytu (za pierwsze 4 miesiące roku budżetowego 1930-31), 584 tysiące bezrobotnych (według danych urzędowych, de facto jest znacznie więcej), 5 miliardów niedoboru w bilansie handlowym, obniżenie płac urzędniczych o 12 proc., konieczność obniżenia cen i t. d.

Zacznijmy od deficytu. Bliższe miliard lirów niedoboru, to jednak coś znaczy. Kilka lat temu ten sam człowiek chlubił się, że jego rząd usunął deficyt z budżetu Włoch. Cóż mają teraz pomyśleć obywatele włoscy, którym siedem lat wbijano do głowy, że „zbawca Italii“ siłą swego geniuszu uzdrowił budżet państwa, usuwając deficyt, to przekleństwo dziedzictwo zgnitych demo-liberalnych rządów? Przecież znów jest deficyt i to miliardowy! Więc kto zawinił? Czyżby ten sam geniusz?

Idźmy dalej. 534 tysiące bezrobotnych. Siedem lat wbijano ludziom do głowy — nie tylko we Włoszech lecz i zagranicą, nawet w Polsce, — że faszystowski rząd usunął bezrobocie („przekleństwo dziedzictwo zgnitych, demo-liberalnych rządów“...), że dał pracę i chleb setkom tysięcy ludzi i t. d. I cóż widzieli? Dajże jest we Włoszech milion ludzi bez pracy. Cóż mają pomyśleć biedni obywatele włoscy, którym tyle lat wbijano w mózgi, że „Duce“ dał pracę i chleb setkom tysięcy ludzi? Więc teraz im odebrał tę pracę?

Na powyższych przykładach widzimy, jak straszliwie mści się na ślepych władcach nieuczciwa, demagogiczna agitacja: wali ona w łeb, jak bumerang, wracający na to samo miejsce, z którego został pzucony... Zresztą, podobną agitację uprawia się i w innych krajach,

rzządzonych po dyktatorsku...

Cheąc zwalczyć deficyt, Mussolini obniża płace urzędników państwowych o 12 proc. (dla mu to 750 milionów lirów w ciągu roku), a jednocześnie nakazuje przeprowadzić tę samą „reformę“ w instytucjach komunalnych oraz przedsiębiorstwach państwowych; ponadto za pośrednictwem syndykatów rząd przeprowadził już zniżkę płac robotniczych o 8 proc., urzędniczych o 10 proc. bankowców o 12 proc.

Oczywiście, że taka zniżka płac („obdarowani“ nią pracownicy i tak niezbyt wiele mieli) musi pociągnąć za sobą zniżkę cen. Kupcy i fabrykanci będą musieli odpowiednio zniżyć ceny. I tutaj właśnie rozpoczyna się cała trudność...

Akcja ta nie wydała dotychczas większych rezultatów. Ceny w handlu detalicznym nie spadają. Niektórzy kupcy na znak protestu zamknęli sklepy. W kołach handlowych panuje wielkie wzburzenie, któremu oczywiście towarzyszy wymyślanie na rząd... Kto więc, może dojdzie do tego, że Mussolini zacznie ustanawiać ceny dekretemi, podobnie jak to się dzieje w Rosji sowieckiej. Dziś we Włoszech jest taka sytuacja, że każdy kupiec, otwierając przy śniadaniu gazetę może znaleźć w niej dekret, rujnujący jego egzystencję.

Taka jest — w krótkich słowach — obecna sytuacja ekonomiczna Włoch. Rząd nie ma pieniędzy na walkę z kryzysem. Cóż w tym dziwnego? Wszak setki milionów idą na zbrojenia, na milicję faszystowską, na całą armię szpiclów i pałkarzy; na samą policję idzie przeszło miliard rocznie. A ileż to wydatków odbywa się zupełnie bez kontroli? Dla „niewiadomych“ osób, na „niewiadome“ cele...

Nasuwają się pytania, czy nie byłoby rozsądniej, gdyby Mussolini zamiast obniżać płace robotnikom i urzędnikom (wywołuje to oczywiście silny ferment wśród mas pracujących),

zmniejszył wydatki na zbrojenia i na policję.

Otóż sądzimy, że ta droga jest dla niego zamknięta. On nie zmniejszy wydatków na zbrojenia, ani na policję, ani na milicję, ani na szpiclów. Nie zmniejszy, bo nie wolno mu tego uczynić. Zaangażował się on zbyt daleko na tej drodze, aby mógł się z niej cofnąć. Musi już brnąć dalej. Jego imperjalizm, za pomocą którego musi odwracać uwagę narodu od spraw wewnętrznych, zmusza go do zbrojeń. Samowładczy charakter jego rządów zmusza go do utrzymywania olbrzymiej armii pałkarzy, szpiclów i „czekistów“. Znosząc te armie, nie utrzyma się ani pół dnia u władzy. Guglielmo Ferrero powiedział o nim: „On trzyma wilka za uszy“ (egli tiene il lupo per le orecchie). Jemu nie wolno puścić tych uszu ani na chwilę, bo wilk rzuci się na niego i pożre go...

Mylą się więc ci, którzy sądzą, że Mussolini może robić oszczędności na zbrojeniach lub na wydatkach policyjnych. Nieubłagana logika wydarzeń i samozachowawczy instynkt pcha go na inną drogę. Musi się on zbroić nazewnątrz i nawnętrz, a oszczędności przeprowadzać na żołądkach robotników i na kieszeniach mieszczaństwa.

W tej samej mowie senackiej odgrażał się, że będzie twardy dla tych, co nie chcą ponosić ofiar „dla państwa“. Przypomniał, jak to niedawno było z bankierami: „Trzeba było zamykać banki, a otwierać więzienia dla licznych zastępów komandorów i kawalerów.“

Któżby się dziwił, że wobec tego wszystkiego niezadowolone rośnie we wszystkich sferach i warstwach społeczeństwa włoskiego. Już nie tylko „mazgaje-intelektualiści“, już nie tylko „nałwani socjaliści“, już nie tyl-

ko „zgnili liberali“, już nie tylko garstka zawodowych polityków, zwyciężonych w nierównej walce, zamkniętych w turme lub wygnanych z kraju, ale całe masy, głębokie warstwy narodu włoskiego, zarówno „pracujące“, jak i „posiadające“, mają dosyć dyktatury.

Niedawno, w jednej ze swoich napaśliwych mów Mussolini oświadczył, że faszizm „z całym spokojem postawi swoich przeciwników pod murem“ (li manderemo tranquillamente al muro). I rzecz dziwna, pomimo tych pogroźek, słyszymy, że we Włoszech są odkrywane coraz to nowe spiski przeciw obecnej władzy. Formują się one we wszystkich sferach ludności, włączając prawników, wśród akademików, oficerów, kupców, robotników i t. d. W kraju działa na wielką skalę konspiracyjna organizacja „Giustizia e Libertà (Sprawiedliwość i wolność).“

Na zakończenie dodamy, iż stosunki między faszystami a Watykanem ostatnio bardzo się pogorszyły. Kilka dni temu faszystowski rząd skonfiskował mowę papieża (sic); nie pozwolił jej ogłosić w prasie włoskiej...

W wigilię Bożego Narodzenia papież wygłosił przemówienie do kolegium kardynalskiego. W mowie tej — jak donosi telegraf z Città del Vaticano — ojcze święty analizuje pojęcie pokoju, występując przeciwko egoizmowi i nacjonalizmowi, które uniemożliwiają istotne porozumienie międzynarodowe. Nie możemy i nie chcemy wprost uwierzyć — powiada papież — aby istniało dziś na świecie państwo cywilizowane, któreby dążyło do wojny, pragnęło stać się zabójcą, a jednocześnie samobójcą. Powtórzmy za prorokiem: „Dissipa gentes quae bella volunt“ (rozprosz narody, które pożądata wojen).

Uderz w stół, a nożyce się odezwą. Faszystowski rząd skonfiskował tę mowę; nie pozwolił jej ogłosić w gazetach włoskich.

R. W.

## Zwycięstwo rewolucji w Panamie



Ośrodkiem powstania była stolica Panama, gdzie doszło do walki ulicznej między rewolucjonistami i zwolennikami prezydenta Arosemeny (na dolnym prawym rogu)

## Co szóste małżeństwo rozwodzi się w Berlinie

Ostatnio ukazał się w Berlinie nowy „Rocznik statystyczny miasta Berlina“. Szczególnie ciekawe dane przynosi statystyka rozwodowa. Okazuje się, że co szóste małżeństwo w Berlinie rozwodzi się. Małżeństwa najczęściej zawierają ludzie w wieku od lat 20 do 30, rozwodzą się zaś między 30 a 35 rokiem życia. W ubiegłym roku statystycznym zanotowano 450 rozwodów po 25 latach pożycia małżeńskiego.

Ciekawe również są liczby, dotyczące urodzin i śmierci. Liczba zgonów stale przewyższa liczbę urodzin, przyczem różnica ta stale wzrasta. W ubiegłym roku doszła ona do liczby 6.241. Najczęstszą przyczyną śmierci była gruźlica, obecnie liczba wypadków śmierci

na skutek raka przewyższa w dwójnasób prawie liczbę ofiar gruźlicy (6896 wobec 3.814). Na drugim miejscu zanotowano choroby serca.

## Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Rozpoczynamy rok 1931 pod znakiem Tańca, Piosenki i Humoru! Klejnoty produkcji dźwiękowej w wykonaniu najdoskonalszego zespołu aktorskiego i reżyserskiego p. t.

## PARADA PARAMOUNTU

Rewja dźwiękowa, składająca się z szeregu skeczów w wykonaniu wszystkich gwiazd wytwórni „Paramount“.

Maurice Chevalier

Clara Bow

Dennis King

Kevin Brent (partnerka Jenningsa), Nancy Carroll, Gary Cooper, George Bancroft, Charles Rogers i inni.

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy — Fleischerowski p. t. „Pofruniemy do gwiazd“

Początek przedawania o godz. 4 pp., ost. 10.15, w sob. niedz. i święta o g. 12 w poł., ost. 10.15.

Ceny miejsc normalne, na porankach zniżone.

## DZWIĘKOWY KINO-TEATR



Dziś i dni następnych!

Film milionów dla milionów!  
Hymn ku czci piękna i miłości!

## „ŚWIAT SZALEJE“

z nim

John Barrymore, Dolores Costello, Betty Compson, Myrna Loy, Marton Nixon, Alice White, Noa Beery, Ryszard Barthelmess.

Upojny dźwięk namiętych melodji!  
Bukiet najpiękniejszych kobiet!

Nadprogram: Wspaniałe dodatki dźwiękowe Aparatura dźwiękowa: Klangfilm, model 1931 r

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w sob., niedz. i święta o godz. 12 w poł. Ceny miejsc normalne, na 1 seans od 1 zł. w sob. i niedz. od godz. 12-01 do 3-01 po poł. 1 zł. i 1.50

## Dr. Ludwik Falk

powrócił

choroby skórne i weneryczne  
NAWROT 7, tel. 128-07,  
od 10-08 i od 4-07



# HENRI BARBUSSE IDJOTA

Gdy wyjeżdżałem z domu, opowiadał Vander, byłem większym idjotą. Tak, w te, dziurze, zwanej St. Honore, doprowadzałem rodziców moich do rozpacz, a bliźnich pobudzałem do śmiechu moją idjocyzną wstydlivością, moją bezdenią nieśmiałością i bezgraniczną wrażliwością. Zwłaszcza wrażliwością, która była wynikiem i — żelby tak rzecz — szczytem mojej ogólnej głupoty.

Wzruszony — i jak wzruszony! — stawałem przed starą, wysiastą kotką, przed wynędzniałym, kościstym koniem, którego niedźwiedź kadłub prosił się o rzeźnika. Na progu rzeźni czule obejmowałem szyję cielęcia, które szło na rzeź. Często zatrzymywałem się na ulicy, by przepuścić ułomne dziecko, które mi potem oczywiście język pokazywało. I aż nazbyt często spóźniałem się na obiady — dlatego, że widok murów szpitalnych wprawiał mnie w jakąś bezgranicznie bolesną kontemplację.

Rzeczy, które istotnie decydują o życiu, wydarzenia, pomysły, wynalazki, sławni ludzie — to wszystko nie istniało dla mnie. Było to mojej naturze obce, nieprzystępne. Jakże często, w salonie, czy w kawiarni, przysłuchiwałem się różnym rozmowom, nie pojmując ich znaczenia. Jakże często nie czytałem gazet tylko dlatego, że były one drukowaniem odbiciem wielkich zdarzeń i twórczej siły ludzkości! Jakże często zapomniałem doczytać do końca nową powieść psychologiczną sławnego pisarza! Nie troszczyłem się o rzeczy, które ludzi zajmują, które pobudzają ich umysł — nie miałem dla nich za interesowania. Oczy miałem skierowane w głąb siebie i bezustannie zanosilem modły do własnych sił w sposób wprost niezrozumiały, jak kapłan jakiś

stulertni i pozwalałem, by ziemia toczyła się poza obrębem mego istnienia. Do nikogo nie byłem podobny. Byłem jakby upiorem jakiegoś innego człowieka. Zagrzebałem się w ponurem, pełnym melancholji, ograniczeniu.

A potem? Potem wyjechałem do Paryża, a raczej zostałem z całą bezwzględnością, bez jakiegokolwiek przejścia, rzucony w wir tego miasta. I nagle zmieniło się wszystko. Po wielu przykrościach, bezdennych upokorzeniach, niezliczonych porażkach, zginęła owa wstydlivość, która co chwila oblewała moje oblicze purpurą i owa wrażliwość, która się we mnie dawniej odzywała.

Zmiana sięgnęła w głąb. Przeszła oczekiwania najzgorzalszych optymistów. Czy znać historię tchórza, który chcąc pokonać swoją lekliwość, staje się śmiałkiem? Tak samo było zemną.

Po kilku latach jakający się, małomiejki młodzieniec, o biednej, nieśmiałej duszyczce — przedzierzgnął się w obrotnego rzutkiego światowca. Bywałem wszędzie, wiedziałem o wszystkim, nic nie mogło ująć mej uwagi. Nie było tematu, o którym nie rozprawiłbym płynnie. Plotki i wiadomości sensacyjne jakgdyby same garnęły się do mnie. Byłem niewyczerpanym źródłem nowin.

Przypominacie sobie moje powrodozenie z początku mej kariery. Wicie jak doskonałym światowcem okazałem się. Życie moje opromienione było podziwem i uśmiechem najświetniejszych salonów. Robiłem sensacyjne wynalazki — i tak wprowadziłem boston o cztero i pięciu krokach: owa cudowna zdobycz za wdzieczacie jedynie mnie, który wymyśliłem ją między golfem a tenisem.

Ale nie poprzestałem na tem.

Pewnego dnia nie wstarczyło mi już bywanie w wielkim świecie.

Rozwijalem się. Powrodozenie w salonach męczyło mnie i nudziło. Dażyłem do wyższych i poważniejszych celów. Zaczalem interesować się ruchem umysłowym, postepem, literaturą, dziejami świata. Wytknalem sobie wyższy cel. I znowu sprzyjał mi los — zostałem deputowanym i przy wyborach do akademji, do której, jako kandydata, przedstawili mnie przyjaciele: otrzymałem sześć głosów. Moje prace w dziedzinie socjologii, etnografji i filozofji zyskały uznanie i — między nami mówiac — równie dobrych nikt tak prędko nie napisze.

W tym okresie przypomniałem sobie niekiedy ową dziwną ospałość ducha, w której kiedyś żyłem i pogardziwie wzruszałem ramionami, na to wspomnienie. Oczywiście, unikałem starannie

powrotu do miasteczka rodzinnego, które mi tak srodze zapoznało, jakkolwiek wtedy istotnie byłem mało znaczącym stworzeniem.

Powab tamtej okolicy przedstawiał mi się w postaci opustoszałych, niekończących się dróg, spowitych tumanami kurzu i dymu. Albo też w wspomnieniach swych widziałem zasadzki na zające, z których zwierzęta biegly wprost pod lufy na nie skierowane.

Ten okres pracy, gorączki, wielkich przedsięwzięć trwał lata.

Z czasem jednak i to się skończyło, jak się kończy wszystko, czego się człowiek w życiu podejmuje. Stopniowo zaczynałem coraz mniej kochać to życie — aż wreszcie odwróciłem się całkiem od niego.

Pewnego pięknego dnia wróciłem — uwieńczony laurami — do St. Honore, aby tam zapuścić korzenie na zawsze.

Nie byłem jeszcze stary, to znaczy nie czulem się zużytym, a jednak nie byłem już tym samym człowiekiem, co przedtem.

Zamiast niezgrabnego chłopca z naiwnym i czystym spojrzeniem, wrócił mąż, którego oblicze doświadczenie życiowe powlekło bladością, którego czoło pokryło się bruzdami a spojrzenie stało się poważne i przenikliwe. Moja nieświadomość znikła, niewinność przepadła bez śladu, z nauką niemal ścisłością pozbyłem się wszelkich uczuć spontanicznych.

Przyjęto mnie dobrze i nie moge skarżyć się na współobywateli, którzy chcieli naprawić swój dawny błąd. Ale przyjęcie to, zamiast żeby mi schlebialo, mieszało mi raczej i przerażało. Onieśmieliło mnie ono i od pierwszej chwili zacząłem wynajdywać rozmaite pozory, by tylko uniknąć uroczyści na moją cześć wydawanych.

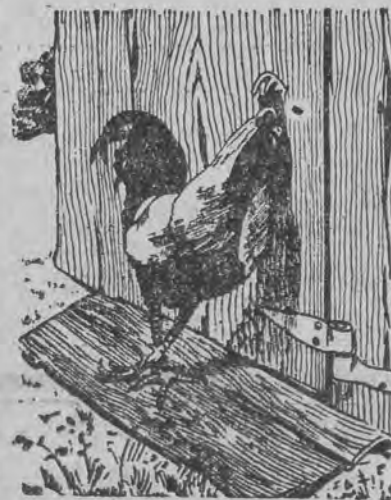
Wycofalem się, wymazalem się i wtedy to stało się, drodze przyjaciele, że ja, owo bożyszczcze tłumów, uczulem pociąg do cienia, do ciemnych kątów, jakgdyby to były istoty bezcielesne, jakgdyby w ciemności czulem uderzenie serc. Zaczalem odczuwać lekkie wzruszenie na widok drzących starców i małych dzieci. Postepowałem za zwierzętami, prowadzonymi na rzeź i ramieniem otaczałem ich szyję, by przedłużyć nieco chwile, dzielącą ich od zagłady. Rozumiecie mnie dobrze, stałem się znowu takim, jakim byłem dawniej, ale nie dlatego, że, jak dawniej, nie wiedzialem nic o życiu — lecz właśnie dlatego, bo wszystko o niem wiedzialem.

I z pełną świadomością i wiary zaczynam na nowo odczuwać litość, którą dawniej odczuwałem tylko niejasno. Ta litość, to współczucie, które kiedyś kierowały memi krokami wśród ciemności — teraz zamykają moje życie w pełnym świetle. Pełen doświadczenia poddaje się współczuciu i nie znajduję już przyjemności w wirze dążeń i postepu. Znowu jestem głuchy na gwar rozmów i krzyk zebrań, i przerażenie ogarnia mnie, gdy zmuszony jestem czytać artykuły polityczne, mowy i książki.

Dokola mnie panuje współczucie, otula mnie ono i obdarza mnie szeregiem objawień łagodnych, jedynie prawdziwych i godnych istnienia.

Jeżeli patrzę w głąb mętnych, pustych oczu żebraka lub konia pociągowego, czulem znacznie silniej, aniżeli w dniach owej czynnnej ruchliwości, że biorę udział w głębokiem i tajemniczym misterjum życia, które mnie zawsze otacza. Całą głębią mego serca zatapiając się w wielkości natury i prawdy i staje się znowu — ale teraz już beznadziejnie — idjotą.

## Humor zagraniczny



— I cóż warte jest życia! Wczoraj było się jeszcze jajkiem, a już jutro będzie się... miotką.

## Dzwon, który splewa...

Jedna z francuskich odlewni dzwonów wykonała na zamówienie znanego muzyka E. Boutroux zaprojektowany przez niego dzwon dziwnej konstrukcji. Odlew kształtem nie różni się zupełnie od zwyczajnych, sporządzony jest jednak z 12 różnych stopów, a ramy, w które jest wstawiony, posiadają kilkaset mosiężnych paleczek, podobnie jak u fortepianu, zakończonych korkiem, które z chwilą rozkołysania się dzwonu i uderzenia serca poczyna tańczyć po spizowym kolosie, przerywając, głuścąc, pod wyższając ton, tak, że dzwon wydaje piękny melodyjny śpiew. Podobno eksperyment ten spotkał się z gorącym uznaniem i prawdopodobnie liczne kościoły ozdobią niezadługo wieżycę śpiewającymi dzwonami.



Dźwiękowy Teatr Świetlny

## CASINO

Dziś i dni następnych.

MOTO: Paryż młody, Paryż stary  
Quartier Latin, Montmatre, Bulwary,  
Wielka Opera, Champs Elysees —  
Któż nie zna mnie, nie kocha mnie?

Słynna gwiazda Music-hallów paryskich, rasowa, pełna temperamentu

IRENA BORDONI

oraz wytworny i dystygowany Jack Buchanan

w wielkim filmie śpiewno-dźwiękowym p. t.

## PARYŻANKA (Próba miłości)

Bogactwo melodji i humor treści, piękne kobiety przepych wystawy w naturalnych kolorach prześcigający wszystkie widziane dotychczas na ekranie.

Nadprogram: dodatek dźwiękowy oraz aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30. W soboty, niedziele i święta poranki od godz. 12-ej w poł. po cenach najniższych 0,75 i 1 zł.

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr w Łodzi

## „SPLENDID”

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Passe-partout prócz urzędowych nieważne.

Dziś!

## Jadwiga Smosarska

w 100 proc. monumentalnym dźwiękowcu polskim p. t.

## NA SYBIR

Dziś!

Niezwykła Premja!

Dziś!

Szanowna Publiczność, która nie miała możności ujrzeć osobiście królowej polskiego ekranu otrzyma fotografię lub program z własnoręcznym

## JADWIGI SMOSARSKIEJ

Poryzszą premję będzie dodawać kasa do każdego dziesiątego (10) biletu.



Wstrząśnięci do głębi nieoczekiwanym zgonem



# STEFANA BATKOWSKIEGO

Dypl. Inżyniera

Prokurenta i Kierownika Wydziału Instalacyjnego Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej,

z głębi serca płynące wyrazy współczucia i żalu składają Rodzinie oraz Zarządowi i Dyrekcji Elektrowni Łódzkiej

**POLSKIE ZAKŁADY  
PHILIPS  
WARSZAWA**

### Do 14 stycznia wykupować można pa- tenty na rok bieżący

Jak wiadomo, począwszy od dnia 3 stycznia r. b. władze skarbowe przystąpiły do spisania protokołów przedsiębiorcom, którzy jeszcze nie wykupili patentów na rok bieżący.

W związku z powyższym izbę skarbową nawiedziły w ostatnich dniach delegacje poszczególnych stowarzyszeń kupieckich i handlowych, z prośbą za stosowania jakiegoś przepisu, umożliwiającego wykupienia kupcom obecnie jeszcze patentów i kart rejestracyjnych bez płacenia kar dodatkowych za zwłokę.

Jak się obecnie dowiadujemy, izba skarbową nosi się z zamiarem, wskutek ciężkiego położenia sfer handlowych, o przed się na odnośnym przepisie ustawy skarbowej, w myśl której wszystkie przedsiębiorstwa które wykupują patenty do dnia 14 stycznia włącznie, zwolnione będą od płacenia procentów karnych. (p)

### Składanie zeznań o dochodzie Termin przesunięty zostanie do 1 maja

W myśl art. 50 ustawy o podatku dochodowym zeznania o dochodzie powinny być składane przez osoby fizyczne do dnia 1 marca, a przez osoby prawne do dnia 1 maja. Jednakże od 1924 roku ministerstwo skarbu przesunęło corocznie termin składania zeznań dla osób fizycznych z 1 marca na 1 maja.

W myśl tej praktyki, która stała się zwyczajem dla płatni-

**B. P.**  
**Helena z Jankłowiczów**  
**Henrykowa Golde**  
wdowa  
zmarła dnia 6 stycznia 1931 roku przeżywszy lat 67.  
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w środę dnia 7 b. m. o godzinie 12 w południe z domu przedpogrzebowego na ementarzu żydowskim  
**Matka, Dzieci i Rodzina.**

## Niezwykłe szczęście pijaka

Przejechał nad nim pociąg, nie robiąc mu krzywdy

W dniu wczorajszym na szlaku kolejowym między Piotrkowem a Radomskiem, na przejeździe kolejowym, usiłował przejść przez tor jakiś ubogo odziany mężczyzna w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg osobowy.

Mężczyzna ów nie zdążył przebiec na drugą stronę toru i został potrącony przez lokomo-

tywę, wskutek czego dostał się pod koła.

Po przejściu pociągu drużnik zauważył leżącego na torze pokrwawionego mężczyznę w stanie nieprzytomnym.

Po upływie kilkunastu minut na alarm drużnika, naczelnik stacji kolejowej przysłał robotników kolejowych z noszami.

Nieszczęśliwego ułożono z wielką ostrożnością na noszach celem przetransportowania do szpitala.

W drodze skonstatowano, iż przejechany przez pociąg mężczyzna zmarł, wobec czego, po złożeniu o powyższym powiadomienia, posługacz szpitalny wprowadził robotników, niosących nosze do trupiarni, gdzie złożono „nieboszczyka“.

Po przeprowadzeniu wszelkich formalności w kancelarii szpitalnej, urzędnik w towarzystwie wymienionych wyżej robotników kolejowych udał się do trupiarni, celem ewentualne-

go stwierdzenia nazwiska zabitego, o ile posiadać on będzie przy sobie jakiegokolwiek dokumenty.

Przerażenie urzędnika i robotników było nie do opisania, gdy po wejściu do trupiarni, ujrzeli puste nosze.

Przerażeni robotnicy wybiegli na ulicę, gdzie ujrzeli biegnącego „trupa“. Po krótkim pościgu ujęto „nieboszczyka“, którym okazał się 31-letni Franciszek Kowal, bezdomny żebrak, rzekomo zamieszkały w Łodzi przy ulicy Franciszkańskiej 36.

„Nieboszczyk“, jak zeznał, wypił większą dozę alkoholu za zebrane z jałmużny pieniądze i podczas przechodzenia przez przejazd kolejowy stracił nagle równowagę i upadł pod nadjeżdżający pociąg tak szczęśliwie, iż znalazł się między szynami, wobec czego pociąg przeszedł nad nim, nie czyniąc mu poważniejszej krzywdy. (p)

### Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 10), E. Müllera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

### Zapobieganie wypadaniu i marnieniu włosów

Zdaniem prof. Pohla oraz innych specjalistów chorób włosów, stanowi jęcznienie wydzieliny tłuszczu skóry głowy najczęstszą przyczynę wypadania i zanikania włosów. A zatem, nie wydzielina jako taka, lecz zostawianie tłuszczu na skórze głowy warunkuje schorzenie skóry w następstwie czego pojawiają się lupież, strupki, swięd, tudzież zanikanie korzonków włosów. Ponieważ ciepło pory letniej sprzyja jęcznieniu tłuszczu, obserwujemy w jesieni masowe wypadanie włosów, jako następstwo zagrzaną skóry oraz zaniedbania higieny przy pomocy częstego mycia głowy. Ponieważ mydło zawiera kwasy tłuszczowe, a zatem pogarsza stan łoża tokowy, posługiwać się należy wyłącznie do mycia skóry głowy i włosów Shampoonem d-ra Lustra, który zobojeźnia momentalnie kwasy tłuszczowe, zapobiegając marnieniu włosów.

Dr. Zenon B.

**Czytańcie  
„Głos Poranny“**



# Aresztowanie pomysłowej szantażystki

## Pod groźbą kompromitacji wyłudziła od kupca 300 zł.

W dniu onegdajszym, do wydziału śledczego zgłosił się kupiec lwowski, Stefan Karczewski, zamieszkały w jednym z miejscowych hoteli, powiadając, iż do numeru, zajmowanego przez niego w hotelu weszła w dniu onegdajszym jakaś młoda kobieta i zażądała 1.000 złotych, grożąc iż w przeciwnym razie porwie na siebie suknię i bieliznę, a następnie zrobi alarm, iż Karczewski usiłował ją zgwałcić.

W obawie przed skandalem, Karczewski, który przybył do Łodzi celem przeprowadzenia kilku większych interesów, jak również i przez wzgląd na to, że jest członkiem kilku instytucji społecznych, począł układy z szantażystką, która wreszcie przyjęła od niego 300 złotych, poczem opuściła pokój.

Po otrzymaniu powyższego zameldowania, wydział śledczy wyde-

legował przodownika służby śledczej, który w towarzystwie Karczewskiego udał się z nim do hotelu.

Stosując się do wskazówek funk-

cjonarza policji, Karczewski udał się do pokoju szantażystki, która właśnie pakowała swe walizki.

Karczewski począł czynić szan-

tażystce wymówki, iż w wypadku, gdyby nie posiadał przy sobie sumy 800 złotych, zostałaby przez nią narażony na kompromitację, którą w rezultacie zmusiłaby go do popełnienia samobójstwa.

Wówczas kobieta owa oświadczyła Karczewskiemu z uśmiechem iż napewno do skandalu by nie doszło, gdyż w razie gdyby nie posiadał przy sobie gotówki, zdecydowałaby się na przyjęcie zegarka i pierścieni.

Na pocieszenie oświadczyła, iż nie powinien się zbyt przejmować, gdyż nie jest on pierwszym, ani też ostatnim, od którego w ten sposób wymusiła pieniądze.

Zwierzchnia szantażystki słyszał przybyły z Karczewskim do hotelu funkcjonariusz policji. Na widok wchodzącego do pokoju policjanta szantażystka symulowała atak furji, w trakcie którego usiłowała wymknąć się z pokoju. Po dłuższej walce, w której brał również udział Karczewski, udało się obezwładnić szantażystkę, która podała się za 21-letnią Almę Kaszub, przybyłą rzekomo z Warszawy.

W toku dochodzenia stwierdzono, iż metryka, którą posługiwała się w hotelu przy wciąganiu do spiwu przybyłych podróżnych nie jest jej własnością, gdyż została skradzioną wraz z sakiewką w restauracji „Pod 100“ w Warszawie.

Dalsze dochodzenie ustaliło, iż aresztowaną szantażystką jest bezrobotna 22-letnia Eryka Reits, zamieszkała w Łodzi przy ul. Jasnej Nr. 4 i że Karczewski był pierwszą ofiarą pomysłowej niewiasty, która z powodu braku pracy na drodze występku usiłowała zdobyć pieniądze na utrzymanie.

„Początkującą“ osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego. Reitsówna zamierzała po dokonaniu szantażu na osobie Karczewskiego wyjechać z Łodzi, by w innym mieście prowadzić dalej swą występłą działalność.

## Zwłoki siostry dr. Skłodowskiej zostały odnalezione w Zakopanem przez członków pogotowia ratunkowego

Przed kilku tygodniami „Głos Poranny“ donosił o tajemniczym zniknięciu dr. Felauer-Skłodowskiej, siostry znanej polskiej uczoniej dr. Curie-Skłodowskiej.

Według przypuszczeń rodziny, opartych na pozostawionym przez zaginioną testamentie wynikało, iż dr. Felauer Skłodowska postanowiła popełnić samobójstwo i w tym celu wyszła z domu w nieznanym kierunku.

Prowadzone z całą energią do-

chodzenie policyjne, ustaliło jedynie, iż zaginiona udała się w stronę Zakopanego, poczem wszelki ślad za nią zaginął.

W dniu wczorajszym urząd śledczy w Łodzi powiadomiony został telefonicznie, przez komisariat policji w Zakopanem, iż w tymże dniu opodal okolicy zwanej Świstówką członkowie ochotniczego pogotowia tatrzańkiego spostrzegli w śniegu u podnóża 160-metrowego pionowego progu, opadającego w dolinę Świstówki, brązową, skórzaną walizkę, obciążoną futerałem z jakiegoś materiału.

W odległości około 10 metrów od miejsca znalezienia walizki, członkowie pogotowia tatrzańkiego zauważyli w śniegu charakterystyczną wypukłość. Po rozgrzaniu śniegu odkopano ciało kobiety, w starszym wieku, odzianej w zeszytyniałe z mrozu palto.

Ciało nieszczęśliwej było zmasakrowane, prawdopodobnie wskutek upadku z góry, wobec czego twarzy nie udało się rozpoznać.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby mogły stwierdzić tożsamość tragicznie zmarłej.

Władze policyjne w Łodzi po otrzymaniu dokładnego opisu odnalezionych zwłok doszły do przekonania, iż trupem odnalezionej kobiety jest dr. Felauer-Skłodowska.

W związku z powyższym odkryciem, władze policyjne powiadomiły siostrę zaginionej dr. Curie Skłodowską, znajdującą się zagranicą, celem ewentualnego rozpoznania zwłok, znalezionej kobiety.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

- 12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15,20 Radiokronika — dr. Marjan Stępowski.
- 16,15 Kwadrans dla najmłodszych. Obrazek piora Haliny Choynowskiej pt. „Migdałowy król“.
- Program dla dzieci starszych: Listy od dzieci — p. Tatkiewiczów na.
- 16,45 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17,15 „W cieniu mogiły Władysława Warneńczyka“ — prof. dr. Kazimierz Simm. Transmisja z Katowic.
- 17,45 Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego.
- 19,10 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. Gieda rolnicza.
- 19,25 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19,35 Prasowy dziennik radiowy
- 19,55 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 20,00 „Testament starego Tygrysa“ — red. Cezary Jollenta.
- 22,15 „Wśród książek“ Przegląd najnowszych wydawnictw — prof. H. Mościcki.
- 20,30 Koncert muzyki lekkiej: Orkiestra P. R. pod dyr. Ozimińskiego, p. Ida Łosiówna (pila) i p. Mieczysław Fogg (baryton).
- 21,10 Kwadrans literacki: „Po-

- wrót do kraju“ fragment z powieści Strumph-Wojtkiewicza pt. „Dramat w ojczyźnie“.
- 22,00 Feljton pt. „Europa pod lodem“ — prof. Walery Goetel.
- 23,00 Muzyka taneczna.
- AUDYCJE ZAGRANICZNE**
- Königswusterhausen (1635)
- 12,00 Utwory Szuberta (Symfonia H-moll, Muzyka baletowa do „Rosamundy“, Marsz, Tańce niemieckie, Pieśni, Kwintet)
- Kalundborg (1154)
- 22,05 Kwartety smyczkowe: Boccheriniego op. 27 i Beethovena op. 74.
- London (261) i Daventry (1554)
- 22,40 Kwartety smyczkowe: Mozarta G-dur i Beethovena F-dur.
- Strassburg (345)
- 21,30 Symfonje: Haydna G-dur, Mozarta G-dur i Beethovena F-dur.
- Paryż (1724)
- 22,30 Opera Verdiego „Rigoletto“.
- Ryga (524)
- 19,00 Operetka Jarna „Córka muzyka“.
- Bułareszt (394)
- 20,00 Recital wiolonczelowy.
- 20,45 Recital fortepianowy.
- 21,15 Recital skrzypcowy.
- Praga (486)
- 20,50 Recital skrzypcowy (Koncert A-moll Vivaldiego, Romans F-dur Beethovena, Drobne utwory)

## Teatr, muzyka i sztuka

**Teatr miejski**  
**Dziś 8.30** „Ósma żona Sinobrodego.“  
**Jutro** „Car Paweł I“

Znakomity artysta K. Junosza Stępowski wystąpi dziś i w piątek w swojej popisowej roli — w wybornej komedji Savoira „Ósma żona Sinobrodego“.

W czwartek wieczorem i sobotę po pol. „Car Paweł I“.

**TEATR KAMERALNY**  
 Dziś, w piątek i sobotę wiecz. występy popularnej artystki Stefanji Jarkowskiej w komedji Molnara „Dobra wróżka“.

Jutro wiecz. i w sobotę o 5 po pol. „Sekretarka pana prezesa“ w interpretacji Stefanji Jarkowskiej.

**TEATR POPULARNY**  
 Dziś i jutro sensacyjny „Broadway“ z Marcinowską, Woskowskim i Orzechowskim.  
 W piątek „Mira Efras“ z Ireną Horecką w roli tytułowej.

**WIELKA MASKARADA TOMBOLA ARTYSTÓW TEATRÓW MIEJSKICH**

Podobnie jak lat minionych, również i tegoroczna wielka maskarada tombola artystów teatrów miejskich stanowić będzie clou karnawału. Specjalnie wyłoniony komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zadowolić najbardziej wybredną publiczność. Mnóstwo ciekawych atrakcji i efektów, doborowa muzyka, pierwszorzędnny taniec bufet, a wszystko to pod hasłem: „Miło bez karoty“.

**KONCERT BRONISŁAWA GIMPLA**

W nadchodzący czwartek, dnia 8-go b. m. odbędzie się w sali filharmonii jedyny zapowiadany koncert Bronisława Gimpla. Znakiem ten skrzypek znany jest dobrze łódzkiej publiczności z poprzednich swoich występów, pozostawił po sobie jaknajlepsze wrażenie. Artysta w programie wykona: Lalo — Symfonię hiszpańską; Tartiniego — Chacon oraz szereg utworów skrzypcowych: Debussy'ego, Falla, Blocha, Paganini'ego i innych. Przy fortepianie zasiądzie Karol Gimpl.

## Dziennik tancerki

Co za nieporozumienie! Tańczy się nogami?... Może mężczyźni. Ale my, kobiety? My tańczymy nerwami, skórą, wszystkimi porami, naszymi wspomnieniami, naszymi tęsknotami. Tem, co było wczoraj, i tem, co będzie jutro. Tańczymy nogami? Nogami również.

\* \* \*

Taniec jest tak wielką rzeczą, że nie może mi w nim przeszkadzać nietylko mężczyzna, ale nawet muzyka.

\* \* \*

Współczesne tańce mają być nie moralne? Więc dlaczegoż ich się nie reformuje?

\* \* \*

Taniec ma wiele podobieństwa z dzisiejszym małżeństwem. Własny mąż bardzo rzadko jest partnerem.

\* \* \*

Niemoralny? Taniec? O ileż bardziej niemoralna jest nuda. Ja na przykład podczas tańca myślę tylko o tańcu. Natomiast gdy się nudzę...

\* \* \*

Mimo wszystko nogi są również ważne. Bardzo ważne. Oh, para wy smukłych nóg. Para bardzo wysmukłych nóg. Para naprawdę wy-

smukłych nóg. Ale proszę nie sądzić, że tak łatwo jest dochrapać się takiej ozdoby. Nie, nie, to nie jest takie proste. Naprawdę wysmukle nogi zaczynają się od kolan, naprawdę wysmukle nogi zaczynają się już w ramionach.

L. Lakatos.

## Nasze najbliższe przebojowe programy!

- „Król zebraków“**  
 W rolach głównych: Denis King, czołowy aktor teatrów Ziegfielda w Nowym Yorku, i Janetta Mae Donald.
- „Pieśniarz Paryża“**  
 Maurice Chevalier
- „Białe cienie“**  
 Raquel Torres i Monte Blue. Reż. słynnego Van Dyke, twórcy filmu „POGANIN“
- „Rewja Hollywood“**  
 Międzynarodowa obsada wybitnych gwiazd ekranu i sceny. Konferansjerka i piosenki w języku polskim wyk. Karol Hanusz i Hanka Ordonówna.
- „Upiór w operze“**  
 Kosztem 2 milionów dolarów udźwiękowione największe arcydzieło mistrza maski, Lon Chaney'a, wg powieści Gastona Leroux.

## Dźwiękowe kino „Capitol“

**SENSACJA!!!**

**Paramount po polsku**

**„GŁOS SERCA“ ?**

Szczegóły wkrótce ogłosi „Grand-Kino“



## ŁÓDŹ--BRNO 10:6

### Jubileuszowe zawody bokserkie przyniosły Łodzi świetne zwycięstwo

Jubileuszowe zawody bokserkie Łódź — Brno, zorganizowane z okazji 5-lecia istnienia związku bokserkiego w Łodzi wypadły pod każdym względem doskonale. Zarówno organizacja jak i wysoki poziom walk sprawiły, iż tak dobrze zorganizowanej imprezy bokserkiej nie mieliśmy już w Łodzi dawno. Wrażenie jakie wyniosła wypełniająca po brzegi salę teatru „Geyera“ publiczność musiała być nadzwyczaj dobre, co niewątpliwie odbije się w sposób dodatni na frekwencji przyszłych zawodów.

Na wstępie p. starosta Rzewski wygłosił okolicznościowe przemówienie podkreślając znaczenie boksu, uważanego niekiedy za sport brutalny. Z kolei przedstawiciel ŁOZB. wręczył dyplom honorowego prezesa związku p. inż. Kanenbergowi za wybitne zasługi położone przez tegoż w pracy nad popularyzacją sportu bokserkiego na terenie Łodzi i Pabjanic oraz jako prezesowi pierwszego zarządu Ł. O. Z. B. z przed 5 laty. Pan inż. Kanenberg ofiarował Ł. O. Z. B. puchar dla najlepszej drużyny bokserkiej Łodzi, inicjując w ten sposób mistrzostwa drużynowe okręgu łódzkiego, a wszystkim uczestnikom swej pracy twórczej pamiątkowe podarki.

Przedstawiciele Brna wręczyli jej biłatom piękny wielki puchar, gościnni łodzianie wzamian ofiarowali im proporzec. Po prezentacji zawodników na ringu pozostaje niwiersza para.

**Waga musza**  
Pawlak — Bezdek. Nasz repre-

zentant dopiero w drugiej rundzie rozruszał się, również i trzecią atakując stale, rozstrzygnął na swą korzyść zdobywając dla Łodzi pierwsze dwa punkty.

**Waga kogucia**  
Spodenkiewicz — Mensik. Po pierwszej — wyrównanej, zarysowuje się większa przewaga czecha, walczy on jednak nieczysto ciągle pehając przeciwnika. Ciosy jego jednak są pewne, silne i dobre. W trzeciej rundzie w ten sposób wypunktowuje Spodenkiewicza. Stan meczu 2:2.

**Waga piórkowa**  
Cyran — Kosina. Wobec nadwagi Czecha (2,5 kg.) przyznano Łodzi 2 punkty, a spotkanie rozegrało jako towarzyskie. Czech cięższy długoreki, jest dość powolny, ma on za sobą pierwszorzędną wyniki i dość pewnie przystępuje do walki, lecz szalony atak Cyrana i przez dłuższy czas walka w zwarciu przekonała go prędko o walorach przeciwnika. Cyran znacznie niższy słusznie dąży do zwarcia lub do półdystansu, wykorzystując ją doskonale. W trzeciej rundzie Cyran już na dobre dostaje się do skóry przeciwnika, który jest zupełnie wyczerpany. Pewne zwycięstwo na punkty odnosi łodzianin.

**Waga lekka**  
Klimczak — Neugebauer. W szybkim tempie rozpoczęte pierwsze starcie wykazuje wielką ruchliwość czecha. Kilka chwil ładnie prowadzonej w zwarciu walki, lecz Neugebauer lepiej czuje się na

dystansie. Parując ataki, cofa się do sznurów i, wykorzystując ich prężność, chwilami atakuje silniej. Lecz te zakusy Klimczak unicestwia. W II rundzie udaje się Klimczakowi mocny prawy dolny i od tej chwili ma on już więcej z walki, a w trzeciej rundzie jest ciągle w ataku. Zwycięstwo nieznaczne lecz zupełnie zasłużone. Stan meczu 6:2 dla Łodzi.

### Bocheński na starcie w Siemianowicach

Katowice. — Z okazji 25-letniego jubileuszu istnienia klubu K. S. Siemianowice, który jest pierwszym klubem pływackim w Polsce, jubilei zorganizowali zawody pływackie z udziałem najlepszego naszego pływaka Kazimierza Bocheńskiego.

Bocheński w biegu na 200 mtr. stylem dowolnym zwyciężył Karliczka i Makowskiego w czasie 2 m. 30 s., na 100 mtr. czas jego wynosił 1 m. 3 s. Pezatem przyczynił się walcnie do zwycięstwa AZS nad drużyną Cracovii w sztafecie 4x110 mtr.

W konkurencji pań swą niezaprzeczoną wyższość wykazała Jarkuliszówna osiągając na 100 mtr. stylem klasycznym czas 1 m. 40 s. na 200 mtr. 3 m. 0,8 s. Na wznak na dystansie 100 mtr. zwyciężył Karliczek w czasie 1 m. 24 s.

### Start naczeh narciarzy w Smokowcu

Pierwszy występ polskich narciarzy w tym sezonie na gruncie międzynarodowym wypadł naogół zadawalająco. Nasi narciarze startowali w Smokowcu. Bieg 18 km. wygrał Motyka w czasie 1 godz. 45 minut.

Pewnym niepowodzeniem zakończył się start Bronisława Czecha w biegu na 18 km. dla zawodników I klasy, gdyż udało mu się zająć drugie miejsce w czasie 1 godz. 35 m. 46 s. Drugim z polaków był Skupień zajmując w ogólnej klasyfikacji 6 miejsce, na dziewiątym figuruje Lankosz.

### WAGA PÓLSREDNIA

Seweryniak — Stöckl. Jubilat już raz miał do czynienia z tym przeciwnikiem wychodząc z nim na remis. Walczy on ostrożnie, lecz ciągle defenzywna taktyka przeciwnika zmusza Seweryniaka do ataku. Robi on to planowo, choć nie zawsze udanie, gdy Stöckl, stary rutyniarz jest bardzo zwinny i przytomny. W formie Seweryniaka nastąpiła znaczna poprawa, brak mu jedynie jeszcze szybkości w ataku. Był on więcej agresywny i dzięki temu nieznaczne zwycięstwo odnosi na punkty. Stan meczu po tej walce brzmi 8:2 na korzyść Łodzi.

### Waga średnia

Trzonek — Skrivanek. Trzonek walczy przez cały czas defenzywnie. Srivanek z boleśnie zranionym okiem oszczędza się widocznie i szuka okazji na dobre uderzenie. Nie wykazał on więc już tak pięknej walki, na jaką go stać, tem nie mniej trzecia runda potwierdziła jego bezapelacyjną wyższość. Zwycięstwo czecha jest niewątpliwe. Wynik 8:4.

### Waga półciężka

Rostaw — Ostróżnik. Zwycięza przez dyskwalifikację Rostaw, gdyż przeciwnik zadał mu zbyt ni ki cios.

Stanowczo Ostróżnik miał pecha w Polsce: w Warszawie startować nie mógł, gdyż zachorował, w Łodzi przez przypadkowy foul pozbawiono go pewnego zwycięstwa.

Rostaw w ciągu niespełna minuty pokazał, iż coś umie, że czyni postępy, że w niedługim czasie

Łódź będzie miała w nim dobrego reprezentanta, a co najważniejsza uwolni się od fanaberji i złych humorów lalusiowatych mistrzów, zdolnych na zawołanie stać się „chorym“, niepomyślnym na to, że obowiążkiem i honorem dla nich winna być obrona barw Łodzi. Wy nik tej walki ostatecznie przesądził już zwycięstwo Łodzi.

### Waga ciężka

Wocka — Ambrož. Wocka zmuszony do reprezentowania barw Łodzi na miejsce „chorego“ naszego mistrza spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony publiczności.

Walczyła waga ciężka, głuchy odgłos ciosów rozlegał się na sali. Czechowi nie poszło tak łatwo jak przypuszczano. W drugiej rundzie był on tak zamroczony, że wystarczyłby jeszcze jeden cios, a Wocka może wygrałby przez k. o. Podczas przerwy czech jednak przyszedł do siebie i prowadził całą trzecią rundę, lecz straszne uderzenia Wocki dawały mu się dobrze we znaki; szczególnie przed jego lewą czoł respekt. Ogólny wynik meczu 10:6 dla Łodzi.

Sędziował na ringu por. Laskowski z Warszawy, wywiązując się ze swego zadania bez zarzutu. Nad program w wadze średniej walczył Stahl I z Linderem. Po bardzo słabej I rundzie Stahl wybitnie poprawia się w II, szczególnie dobrze pakuje upercuty. Trzecia należy już zupełnie do łodzianina. To też wielkie zdziwienie i nie zadowolenie wywołało ogłoszenie zwycięstwa Lindera. Stanowczo walka ta winna być uznana za nierozstrzygniętą.

### Nowy lot przez ocean



Ameryk wystartowali w dniu 3 stycznia angielski poręcznik lotnik Moclaren i amerykańska pilotka Beryl Hart.

### „Niebieski ptak II“



Kapitan Malcolm Campbell z modelem swego nowego auta, na którym pragnie on w Dayton pobić rekord zmarłego mjr. Se-grave'a.

Arcydzieło niemej produkcji 1930-31  
**Strzał w Operze**

**4**

asy  
ekranu

Marcela Albani  
Henryk Georg  
Zygfryd Arno  
Ita Rina  
Następny przebój kina PALACE

Dr. med.

**Sadokierski**  
Stomatolog-chirurg  
choroby zębów, szczęk, dziąsła, podniebienia, języka i t. d.  
regulacja zębów  
Rentgen elektroterapia  
Ordynuje 3-7 7027  
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20



# Mistrzostwo hokey'owe Łodzi

## Zwycięstwa Ł.K.S.-u i Unionu

Panująca w dniu wczorajszym odwilż zmusiła większość sportowców polskich do bezczynności. Wszystkie imprezy hokey'owe w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie zostały odwołane.

Jedynie w Łodzi rozegrano dalsze dwa spotkania o mistrzostwo, z których pierwsze Union — Kadim

mał zakończyło się wysokocyfrowym zwycięstwem zielonych w stosunku 14:0. Kadimach srogimi porażkami okupuje, jak widzimy, naukę gry w hokeyja, już po dwu meczach stosunek bramek wynosi 0:34 na jego niekorzyść.

Drugi mecz Ł.K.S. — Tryumf zakończył się zwycięstwem czerwonych w stosunku 6:0. Pierwszy wy

stęp nowej drużyny zaliczyć trzeba do udanych, w każdym razie jest tam materiał, obiecujący na przyszłość. Przedewszystkiem jednak potrzebna jest Tryumfowi rutyna, którą zdobyć może tylko w częstych spotkaniach.

Dziś tabela mistrzostw hokey'owych Łodzi przedstawia się następująco:

1. Ł.K.S.	4	2	26:0
2. Union	2	1	14:0
3. Tryumf	—	1	0:6
4. Kadimach	—	2	0:34

# Mistrzostwo hokey'owe Krynicy

## zdobył polski team A

Krynica.

Trwający od szeregu dni turniej hokey'owy o mistrzostwo Krynicy został w dniu wczorajszym ostatecznie zakończony. W piątym dniu, t. j. w poniedziałek, wobec częściowego poprawienia się warunków atmosferycznych rozegrano dalsze dwa spotkania w późnych godzinach wieczor. (9—11).

Team A zmierzył swe siły z reprezentacją Wiednia, zwyciężając ją w stosunku 2:0. Wynik ten miał niezwykle ważne znaczenie dla naszej reprezentacji, gdyż wiedeńczycy byli bardzo groźnymi konkurentami w walce o pierwsze miejsce.

Team B miał za przeciwnika drużynę czeską Troppauer, która również mając minimalną ilość straconych punktów, była groźną dla szans, posiadanych przez nasz reprezentacyjny team A na zdobycie tytułu mistrza. Tu z pomocą naszym reprezentantom przyszli ich młodsi kledzy, zwyciężając w spotkaniu tem Czechów w stosunku 3:2. Jest to pierwsze zwycięstwo, odniesione przez ten zespół w turnieju, nie licząc wygranej do teamu C.

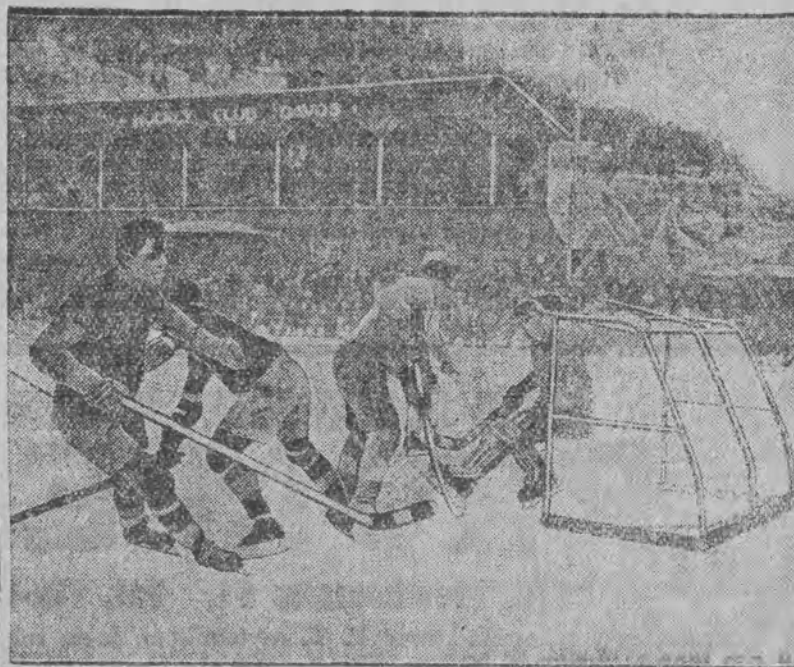
Wreszcie ostatnie dwa mecze teamu A przyniosły mu zwycięstwo nad budapeszteńską drużyną B. K. E. w stosunku 3:0 i wynik remisowy z Troppauer 1:1. Ostatecznie tytuł mistrza hokey'owego Krynicy zdobyła drużyna polska.

Jak widać z powyższego, praca w obozie treningowym w Katowicach wydaje już pozytywne rezultaty i nasi hokeyści stopniowo odzyskują swą formę.

## Kraków pobity przez koszykarzy lotewskich

Kraków. — W Krakowie gościła drużyna koszykówki i siatkówki męskiej mistrzów Łotwy, rozgrywając zawody z reprezentacją Krakowa. W siatkówce zwyciężyli lotysze w stosunku 80:20. Również w koszykówce goście lotewscy odnieśli zasłużone zwycięstwo w stosunku 48:30.

## Hokey na lodzie w Davos



Mecz między LTK. Praga i Klubem Hokeyja Lodowego w Davos o puchar Spenglera zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 4:1

## Popisy łyżwiarskie w Zakopanem

### Mistrzowie Węgier, Austrii, Czechosłowacji i Polski wzięli w nich udział

Poraz pierwszy w tym sezonie odbyły się wspaniałe popisy łyżwiarskie o charakterze międzynarodowym w których wzięli udział mistrzowie łyżwiarscy Europy, oraz mistrzowie Węgier, Austrii, Czechosłowacji i Polski.

Z zagranicznych asów łyżwiarskich, jako pierwszy produkował

się fenomenalny 12-letni Elemar Tertak, mistrz juniorów z Budapesztu, dalej niezrównany solista, mistrz świata studentów wyższych uczelni Rudolf Prażmowski.

Ulubienicą dnia przyjmowaną burzą oklasków była Hilda Holovsky z Wiednia, mistrzyni juniorów, która swojemi ewolucjami akrobatycznymi na lodzie wzbudzała entuzjazm publiczności. Dalej Held Schneider i Eugen Richter z Wiednia, mistrzowska para taneczna Europy odtańczyła walca o 18 odmianach figur.

Lisl i Oskar Hoppe mistrzowska para Czechosłowacji węgierska para mistrzowska Europy Baby Rother i Laslo Szoleas wreszcie mistrzowska para Europy Olga Organista i Sandor Szalay dookończyli tego wspaniałego pokazu, na który przybyło około 3,000 osób.

Łyżwiarze nie szczędzili naddatków, a po skończonych indywidualnych popisach gromadnie popisowali się swojemi ewolucjami i tańcami przy dźwiękach muzyki tanecznej nadawanej przez głośniki.

## Eryk Reknagel



najlepszy narciarz niemiecki doby obecnej.



# Janko Muzykant

na tle noweli HENRYKA SIENKIEWICZA według przeróbki FERDYNANDA GOETLA.

Muzyka GRZEGORZA FITELBERGA LEONA SCHILLERA

Najlepszy film dźwiękowo-spiewny krajowej produkcji.

Grają: Marja Malicka, Witold Conti, Dymsza, Krukowski, Żabczyński i inni

wkrótce „LUNA”

## Harrison



ustanowił rekord światowy, przejeżdżając motorówką 83.67 km. na godzinę.

## DZWIĘKOWY KINOTEATR

# „CAPITOL”

## Dziś Premiera!

Zwycięskim pochodem poprzez wszystkie stolice świata, podbił serca i umysły widzów, niezrównany król pieśniarzy

# Maurice CHEVALIER

swym przepięknym głosem i czarującymi pieśniami, zachwyca i upaja w arcyfilmie p. t.

# PARADA MIŁOŚCI

W roli pięknej i despotycznej królowej, najsubtelniejsze zjawisko ekranu, wiośniana i urocza **JANETE MAC DONALD.**

FILM TEN, TO PIEŚŃ MIŁOŚNA NAJPIĘKNIEJSZEJ PARY KOCHANKÓW.

Początek w dni powszednie o 4-ej, w soboty, niedziele i święta o 13.





# KINO-TEATR SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

## Dziś i dni następnych! Potężny dramat serc, epokowy film, osnuty na tle wojny światowej p. t. „Pożar Świata”

W rol. gł. William Hall-Davis, John Stuart.

Początek seansów o godz. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o g. 2 pp. Na pierwszy seans ceny miejsce po 60 gr. Bilety ulgowe ważne we wszystkie dni.

Następny program:

## Kwiat wschodu

W rol. gł. Claudia Pietrix i Jean Catelain.

# KLINIKA

Położnizno-chirurgiczna

## „SANATO”

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-jej klasie wraz z zabiegami

200 zł.

Oddział chirurgiczny

D-RA MED. M. KANTORA

godz. przyjęć 1—2 p. p.

Oddział oczny

D-RA MED. J. KRAUSZA

godz. przyjęć 11—12.

### PORADNIA

## WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów  
Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12 ) przyjmuję

2—3 ) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na

syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem

i urologiem

Gabinet Światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

PORADA 3 Zł. 3235

## Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może powikłania kiszki i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najzastarzałe ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.



Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze Lwowa.

Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne.

Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.

### PODZIĘKOWANIE.

Wielm. Panu Dyr. J. RAPAPORTOWI, Specjal. dla przepuklin, zamieszkałemu w Łodzi, Wólczańska 29, II piętro (front), składam najserdeczniejsze podziękowanie, za wyratowanie mię z niebezpiecznej ruptury. Dn. 4 marca zachorowałem ciężko na rupturę i byłem śmiertelnie chory, a W. Pan uratował mi życie bez operacji. Założony mi bandaż Pańskiej metody usunął mi w zupełności rupturę i jestem zupełnie zdrow. Z poważaniem L. CUSZNAJDER. 10345

## BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

# „PROMIEN”

Łódź, Piotrkowska 81. Tel. 112-98.

ma zaszczyt zakomunikować P. T. czytelnikom, iż na rok 1931 przyjmuje prenumeratę na miejscu oraz z dostawą do domu na wydawnictwa periodyczne, oraz dzienniki miejscowe, krajowe i zagraniczne.

Tygodniki	Dzienniki	Tygodniki	Dzienniki
Tyg. Ilustrow. Świat	Il. Kur. Codz. Kur. Warsz.	Die Woche Die Dame	Berl. Tageblatt Tempo
Radjo Bluszcz	Kur. Poranny Gaz. Warszawska	Eleg. Welt Rundfunk	Vossische Wiener Journal
Dziecko i Matka	Robotnik Dzień Polski	Europa Stunde Funk Post	B. Z. am Mittag Grüne Post
Moje Pisemko Iskry	Rzeczpospolita Gaz. Polska	Radjo Amator Bühne	
Płomyk Piłomyczek	Monitor Polski Dziennik Ustaw		
Kino			

oraz wiele innych i t. p.

Również przyjmujemy wszelkie zamówienia na prowincję, tudzież ogłoszenia do wszystkich pism miejscowych i krajowych ściśle po cenach redakcyjnych.

### GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

## Z. SZWALBE

Abs. lek. wydz. Odes. uniw.

Łódź, Zielona Nr. 17, telefon 127-99  
przyjmuje od 10—2 i od 4—8 wiecz.

Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów, wypróbowana, najdoskonalszą metodą.

Kto posiada polisę Tow. Ubezp.

## „URBAINE”

zechce zgłosić się dla rejestracji polis do biura A. BALLE, Piotrkowska 87, w godz. od 4 do 7 po poł. 2350 3

Dr. med.

## Z. DATYNER

UROLOG

Piramowicza 2 tel. 148-95

Choroby nerak, pęcherza i dróg moczowych

Godz. przyjęć od 9—10 i 6—8 w.

Dr. med.

## H. LUBIEZ

specjalista chorób skórnych, weneryczn. i moczopłciowych  
Cegielniana 43, tel. 141-32.

Przyjmuje od 8—10, 12—2 i od 5—8 w niedzielę i święta od 9—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

## ST. PRAPORT

GINEKOLOG—UROLOG

CHOROBY KOBIECE I DRÓG MOCZOWYCH

Gdańska 77a, tel. 208-98.

Przyjmuje od 8—8 w. i w niedzielę „SANITAS”, Cegielniana 29.

DR.

## St. Bibergal

MONIUSZKI 11

TELEFON 183-22

Choroby skórne i weneryczne, elektroterapia

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 w. w niedzielę od 10—12.

## ZASTĘPSTWO

na nadzwyczajnych warunkach

odda natychmiast bardzo poważna Instytucja Bankowa, kilkunastu tylko uczciwym i pilnym zastępcom, zastępczyniom. Najwyższa i sumiennie wypłacona prowizja. Kasa Chorych, patent oraz stała pensja. Uczciwym zastępcom z prowincji ew. zwrot kosztów podróży. Zgłoszenia osobiste z dowodami przyjmuje nasz Inspektor p. H. Frisch dnia 7, 8, 9, 1) b. m. w Łodzi „Hotel Monopol” od godz. 10 do 1 i od 3 do 5.

## Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

## COKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, TEL. 138-72 i 204-87

Gabinet dentystyczny

## E. FUCHS

Nawrot 4, tel. 127-31

CZYNNY.

Do akt. 8126/1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi.

Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1931 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Andrzeja 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do

firmy „Maks Pływacki” i składających się z 50 tuzinów mydła toaletowego oszacowanego na sumę zł. 460.—

Łódź, 24.12.1930 r.

Komornik Jan Rzymowski

Do akt. Nr. 3008 | 30

Ogłoszenie

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi

Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do

Ludwika Adelfanga w. f. „Adelfreres” i składających się z 1200 metrów koronek oszacowanych na sumę zł. 1200.—

Łódź, d.10.12.30 r.

Komornik J. Rzymowski

## LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-80

(przy przystanku tramw. pabjanickich

Cayna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.

w niedzielę i święta do 2-jej po poł.

Wszystkie specjalności i denty-

styka. Kąpiele światłone, lampy

kwarcowa, elektryczna, Roentgen

szceplenia, analizy (mocz, krew,

kwarcowa, wydzielin itd.) Ope-

racje, operunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wene-

rologiczna dla chorób skórnych

i wenerycznych 3 ZŁOTE.

Doktor

## WOŁKOWYSKI

przeprowadził się

na ul. Cegielniana 36

tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych

i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM,

DJATERMIA

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9.

w niedzielę i święta od 9—1.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

## H. Różaner

Narutowicza 9, tel. 128-98

powrócił

Specjalista chorób skórnych,

wenerycznych i moczopłciowych

Przyjmuje od 8—10 i 5—8.

Elektroterapia

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

## MAMA MASZYNOWA

codziennie świeża

Maka macowa. Zacierki jajeczne.

SUCHARKI na wzór

KARLSBADSKICH

oraz wszelkie wyroby cukiernicze

poleca znana

CUKIERNIA N. WEINBERGA

PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82.

DO WSPÓLNEJ

nauki jęz. francuskiego poszu-

kuje się dwójka dzieci od lat

8 do 10. Wiadomość: Andrzej

46, m. 8, od 12-jej do 2-jej po

poł. 26—1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

### Ogłoszenia

za wiersz minutowy (strona 3 spacji): 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr. Zwyczajne (str. 10 spacji) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najniższe ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwania pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.30 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamieszkania i bliższe są o 50 proc. drożej. Firm szanujących o 100 proc. Za ogłoszenia tablarzynie lub fantaz. dodatek 50%